

# Antoni Sołoma

---

"Juden im Ermland - Ihr Schicksal nach 1933", Aloys Sommerfeld, "Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands" Beiheft 10, 1991 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 235-238

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aloys Sommerfeld, *Juden in: Ermland — Ihr Schicksal nach 1933*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Beiheft 10, Osnabrück 1991, ss. 142.

Autor prezentowanego opracowania Aloys Sommerfeld urodził się w 1922 r. w Bisztyнку. Wywodzi się z rodziny niemieckiej od czterystu lat zamieszkałej w okolicach Lidzbarka Warmińskiego i Reszla. Z wykształcenia pedagog, specjalista od wychowania dzieci upośledzonych, czynny zawodowo do 1982 r. Od 1962 r. na marginesie swoich nauczycielskich obowiązków skrupulatnie, z nie małym trudem i pasją, gromadził materiały, które obecnie wydał pod tytułem *Żydzi na Warmii — ich los po 1933 roku*.

Tom otwiera dość szczegółowy wykaz źródeł i literatury przedmiotu (ss. 9—14), po czym następuje krótkie słowo wstępne autora (ss. 15—17). Część pierwsza, traktująca o historii Żydów na Warmii (ss. 19—39), rozpoczyna się przypomnieniem najwcześniejszych wzmianek z okresu średniowiecza, później — zgodnie z chronologią wydarzeń — przedstawiono problem tzw. Schutzzjuden, czyli Żydów korzystających na przełomie XVII i XVIII w., za odpowiednią opłatą, świadczoną biskupom warmińskim lub kapitule, z możliwości osiedlania się i prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Warmii. Odwołując się następnie do najbardziej charakterystycznego materiału faktograficznego, Autor zarysowuje z grubsza skomplikowany proces dochodzenia Żydów do statusu równoprawnych (formalnie i faktycznie) z Niemcami chrześcijanami obywateli Rzeszy.

Tekst części drugiej opracowania koncentruje się wokół następujących kwestii: chronologia prześladowania Żydów (ss. 39—41); rejon miejski Olsztyna, w tym: gmina żydowska w Olsztynie, prześladowanie Żydów olsztyńskich, transporty wschodniopruskich Żydów do obozów zagłady, problem masowego mordu w lesie między Olsztynem a Ostródą, lista Żydów olsztyńskich i ich losy (ss. 43—72); powiat olsztyński, w tym: gmina żydowska w Barczewie, lista Żydów barczewskich i ich losy (ss. 73—76); według podobnego schematu opracowano powiat braniewski (ss. 77—92), powiat lidzbarski (ss. 93—106) i powiat reszelski (ss. 107—124). Opracowanie Sommerfelda kończy rejestr nazwisk oraz zestaw danych ukazujących liczbę Żydów zamieszkujących w latach 1871—1941 tereny wiejskie Warmii.

Co można ogólnie powiedzieć o tym opracowaniu? Po pierwsze chyba to, że mamy do czynienia z rozprawą unikalną, nieomal pionerską w zakresie badań kwestii żydowskiej na Warmii. Szkoda, że tak liczne i aktywne środowisko historyków olsztyńskich dało się w tym względzie wyprzedzić innym. Od lat nie poświęcono tej problematyce pracy doktorskiej, habilitacyjnej czy choćby magisterskiej<sup>1</sup>. Stosunkowo skromna jest też naukowa literatura polskojęzyczna traktująca o kwestii żydowskiej w byłych Prusach Wschodnich<sup>2</sup>, uwydatnienie zaś w bibliografiach pozycje z racji ich zasięgu czy specyfiki wydawniczej są trudno dostępne i mało znane nawet w obiegu naukowym<sup>3</sup>. Również „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” w samokrytycznym rozrachunku za lata 1957—1992 miałyby zapewne trudności ze wskazaniem jakiegoś poważniejszego tekstu poświęconego tej tematyce, a zamieszczonego na ich łamach. W tym stanie rzeczy książka, o której tu mowa, napisana na ogół gładko, językiem komunikatywnym, a nade wszystko na podstawie żmudnych, solidnych i szczegółowych badań jest fenomenem ze wszech miar cennym i pożądanym.

Po wtóre, niezaprzeczną wartością opracowania Sommerfelda, piszącego dla uczczenia

1 Por. *Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Użytkownicy Archiwów Państwowych w latach 1990/1991. Wykaz tematów badawczych*, oprac. G. Wojciechowski, Warszawa 1992, z. 44/45, ss. 303—312.

2 Por. B. Wasilewska, *Warmia i Mazury. Poradnik bibliograficzny 1945—1984*, Olsztyn 1985.

3 Zob. np. referat Ewy Korc pt. *Sytuacja Żydów na terenie Prus Wschodnich*, wygłoszony na międzynarodowej sesji naukowej nt. Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939—1945, Warszawa 14—17 kwietnia 1983 (mat. powielany). Dotyczy to też m.in. *Katalogu cmentarzy żydowskich woj. olsztyńskiego*, opracowanego przez Wiktora Knercera. Katalog znajduje się w dyspozycji Państwowej Służby Ochrony Zabytków Oddziału Wojewódzkiego w Olsztynie.

pamięci tych, którzy padli ofiarą „ostatecznego rozwiązania” (s. 17), jest odnalezienie śladów wielu warmińskich rodzin żydowskich. Z dokładnością kronikarza odtwarza więc rodowody, sucho relacjonuje fakty, odnotowuje rozsiane po całym świecie miejsca pobytu tych, którzy zdołali się uratować przed katastrofą „Soah”. Jakże często zmuszony był jednak konstatować: „Schicksal unbekannt” (los nieznany). Być może tych ostatnich stwierdzeń byłoby mniej, gdyby Autor zgromadzone przez siebie zasoby informacji biograficznych skonfrontował z wykazem około 300 Żydów, którzy w latach 1945—1949 zgłosili się do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Olsztynie. Akta tego Komitetu znajdują się w Archiwum Państwowym w Olsztynie pod syg. 487 i składają się z ponad dwudziestu jednostek archiwalnych.

Niewątpliwie dla bardziej wyczerpującego przedstawienia tematu przydałoby się spenetrowanie olsztyńskich zasobów archiwalnych, a wbrew przeświadczeniu Autora jest ich w interesującej go materii wcale nie tak mało i nie tak nieuporządkowanych (ungeordnet), jak to a priori założył (s. 15). Wystarczy wspomnieć, że tylko w zespole akt Rejencji Olsztyńskiej są posyty dotyczące sytuacji Żydów w Reszlu (syg. I/24 i I/25), obejmujące lata 1784—1889, są akta dotyczące Bisztynka (syg. I/27, 28 i I/26, 27), obejmują one lata 1811—1854. Jest też w tym zespole poszyt akt z 1808 r. (syg. I/29, 30), informujący o usuwaniu Żydów z Jezioran. Sporo interesującego materiału do kwestii żydowskiej zawierają akta landratur. I tak, Starostwo Olsztyn pod hasłami „Judensachen” lub innymi szczegółowymi tytułami zawiera teczki akt opatrzone sygnaturami: VIII/I-A-12 i VIII/I-A-13. Starostwa powiatowego w Braniewie (Landratsamt Braunsberg), syg. X/2-A-134, X/2-A-135 i X/2-A-136, dotyczą pokaźne objętościowo posyty akt z okresu 1929—1940, a także z czasów wcześniejszych. Problemy prawne, personalne i rzemiosła ludności żydowskiej Lidzbarka Warmińskiego odzwierciedlają dokumenty sygnowane: X/4/A-5 i X/4/A-6. W zespole akt starostwa reszelsko-biskupieckiego znajduje się 9 jednostek archiwalnych — syg. VIII/8-A-17 do VIII/8-A-25, z dokumentacją zgonów, spraw religijnych, oświatowych i innych.

Dość długa lista sygnatur akt dotyczących problematyki żydowskiej znajduje się w zespołach miejskich (urzędów magistrackich), w tym też Reszla i Barczewa. Można na ich podstawie w miarę dokładnie odtworzyć sytuację materialną Żydów, ich udział w życiu społecznym, problemy naturalizacji, małżeństw mieszanych, emancypacji, ale i różnorodnych form restrykcji i nadzoru władz. Niezależnie od tego kilkadziesiąt skoroszytów zawierających dokumentację wymaganą przy udzielaniu zezwoleń na osiedlanie się w Prusach Wschodnich Żydów rosyjskich, polskich i innych znaleźć można w zespole akt Naczelnego Prezydium tej prowincji. Słowem, jest tu dostatecznie zasobna (licząca ponad 200 jednostek archiwalnych), uporządkowana i udostępniana baza źródłowa do podejmowania nadań o tematyce żydowskiej<sup>4</sup>.

W wielu przypadkach u czytelnika jako tako zorientowanego w problematyce żydowskiej lektura omawianej książki budzi pewien sceptycyzm. Pojawia się on np., gdy autor stawia duży kwantyfikator pisząc: „Zarządzenia prześladowcze, jak brutalne przesłuchiwanie, aresztowania i deportacje były dziełem gestapo, małej przestępczej grupy, która w żadnym razie nie była reprezentatywna dla ludności warmińskiej i Warmiacy tylko w wyjątkowych przypadkach do niej należeli” (s. 38). Pomijając niezgodność ex definitione tego typu redukcji z wieloma innymi ustaleniami naukowymi, nie wytrzymuje ona konfrontacji z aktami, do których Sommerfeld nie zajrzał. Na przykład w aktach magistrackich Reszla znajduje się pismo burmistrza skierowane do olsztyńskiego gestapo: „Ich bitte, wenn irgend möglich dafür zu sorgen, dass die Juden baldmöglichst von hier

4 Nieco szerzej na ten temat zob.: A. Sołoma, *Źródła z zakresu problematyki żydowskiej w zasobach Archiwum Państwowego w Olsztynie*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce, 1991, nr 3, ss. 83—90.

weggebracht werden”<sup>5</sup>. Chodziło o cztery stare, schorowane Żydówki: Linę Israelski ur. 19 maja 1880 r., Marthę Israelski, ur. 5 grudnia 1884, Sarę Baum, ur. 6 czerwca 1866 i Josephine Baum, ur. 4 lipca 1869<sup>6</sup>. Dopiero w odpowiedzi na tę prośbę burmistrza gestapo olsztyńskie pismem z 10 stycznia 1942 r. poleciło natychmiast (najpóźniej do 1 marca 1942 r.) dowieźć te kobiety do żydowskiego domu starców w Olsztynie, co też nastąpiło w poniedziałek 16 lutego 1942 r. Oczywiście, na różne sposoby można szukać koherencji między prośbą burmistrza a tezą (uproszczeniem) Sommerfelda. Można np. założyć, że burmistrz nie był Warmiakiem lub był Warmiakiem wyjątkowym.

O wiele trudniej za pomocą takiej interpretacji wyjaśnić kwestię synagogi w Barczewie. Autor opracowania, o którym tu mowa, pisze: „Noc pogromu 1938 r. oszczędziła synagogę dzięki rozważnej postawie przywódcy barczewskiego SA Drägera” (s. 74). Istotnie, było to „roztropne” zachowanie, bo gdy Żyd Leopold Gottfeld zaraz po tym chciał sprzedać synagogę pończosniczce Catarinie Kuck, miejscowe formacje SA, SS, Hitlerjugend, jak również władze miasta, wystąpiły z roszczeniami bezpłatnego oddania budynku do ich dyspozycji<sup>7</sup>. Gdyby Sommerfeld znał te akta, może by zamiast „roztropności” użył terminu „wyrachowanie” i bardziej wnikliwie ujął dialektykę reguły i wyjątku w przynależności Warmiaków do różnych formacji ruchu nazistowskiego<sup>8</sup>.

Nie zagęszczając tego typu uwag krytycznych, stosowne wydaje się uwydatnienie jeszcze jednego niedostatku uogólnień zawartych w omawianym studium. Otóż na s. 37 autor pisze: „Żydzi nie byli obywatelami nie szanowanymi, przeciwnie, wielu z nich dysponowało wcale pokaźnym majątkiem i zaliczanych było do wyższych warstw społecznych. W licznych miastach byli oni znani jako radni miejscy i jako dobroczyńcy względem biednych i wielodzietnych rodzin”. Na takie stwierdzenie chciałoby się odpowiedzieć: i „tak” i „nie”. Bo różnie to bywało w różnych okresach i środowiskach. Dość beztrośnie traktowanie periodyzacji mści się na sygnalizowanym tu opracowaniu m.in. takimi sądami, których nie sposób przyjąć bez zastrzeżeń. Wszak Żydzi byli również grupą zdeintegrowaną pod wieloma względami. Był wśród nich „patrycjat”, ale był i plebs, korzystający z pomocy opieki społecznej. Byli „domokrądcy” i ludzie trudniący się prowadzeniem wyszynku. A te zawody nie zawsze i nie wszędzie cieszyły się prestiżem społecznym. Faktem też jest, że niektórych gmin wyznaniowych nie stać było na utrzymanie rabina<sup>9</sup>. Względnie dokładna jest tylko statystyka, przytaczana w tym studium, gdyż w 1939 r. np. w Reszlu byli jeszcze Żydzi. Natomiast w Barczewie na pewno nie było ich 23 (jak wykazuje się to na s. 73), bo w sprawozdaniach magistrackich z 1938 r. znaleźć można chełpliwe doniesienia o tym, że większość ludności żydowskiej opuściła już miasto i że mieszka tu jeszcze tylko 6 Żydów<sup>10</sup>.

I uwaga ostatnia. We wszystkich, nawet najbardziej wnikliwych opracowaniach naukowych, nie ma w zasadzie jednoznaczności co do tego, czy Żydzi w Niemczech stanowili mniejszość narodową, lud, rasę, grupę etniczną czy tylko wspólnotę religijną. Spisy ludnościowe cesarskich, republikańskich, jak i nazistowskich Niemiec, za podstawę podziału na Żydów i nie-Żydów przyjmowały przede wszystkim kryterium przynależności wyznaniowej<sup>11</sup>. Nie bardzo też wiadomo, kto to jest, według Sommerfelda, Żyd warmiński.

5 APO, Magistrat Reszel, XXX/13/548, pismo z 23 XII 1941.

6 Podaję daty urodzenia, gdyż w tym względzie są pewne rozbieżności z danymi wyszczególnionymi przez Sommerfelda. Podkreślić również trzeba, że te cztery Żydówki odtransportowano do „żydowskiego domu starców w Olsztynie” na jedną tylko kennkartę, por. APO, Magistrat Reszel, XXX/13/548, pismo z 2 III 1942.

7 APO, Magistrat Barczewo, XXX/14/1883, s. 32.

8 Por. A. Sołoma, *Antysemityzm i „noc kryształowa” w Prusach Wschodnich*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi, t. 15, Wrocław 1992, ss. 211—226.

9 APO, Magistrat Reszel, XXX/13/548, s. 138.

10 APO, Magistrat Barczewo, XXX/14/1883, s. 18 i n.

11 Por. *Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreussen*, Leipzig 1938, s. 39.

Z lektury jego studium zasadnie jednak można wnosić, że jest to człowiek głównie wyznania mojżeszowego, obywatel niemiecki, w dodatku związany ze swą niemiecką ojczyzną na dobre i na złe (s. 37), mieszkający stale na terenie Warmii lub wywodzący się z rodziny w tym regionie zamieszkałej. W ten sposób poza polem obserwacji Autora pozostają Żydzi bezpieczeństwa, Żydzi posiadający obywatelstwo polskie, Ostjuden, bezwyznaniowcy itp. Niezrozumiałe jest to przeoczenie np. w odniesieniu do polskich Żydów, bo jeśli wierzyć spisom ludności, to na dzień 16 czerwca 1925 r. było na terenie Prus Wschodnich 218 Żydów z obywatelstwem polskim, w całych Prusach zaś taki status miało 35 385 osób. Wśród 68 114 Żydów nieniemieckich (Ausländer) Żydzi polscy — kraju bezpośrednio sąsiadującego z Niemcami i posiadającego największą w Europie mniejszość żydowską plasowali się również na pierwszym miejscu, na drugim (9498) znajdowali się Żydzi austriaccy, a na trzecim Żydzi radzieccy (6986). Polska — jak podkreślali stale statystycy nazistowscy — była najbardziej „zażydzonej” krajem świata, ale do Prus Wschodnich emigrowało ich relatywnie niewiele. Nie powód to jednak, by problemu tego nie dostrzegać. Tym bardziej, że polskie placówki konsularne w Prusach Wschodnich w latach 1933—1939 świadczyły pomoc wszystkim Żydom, nie wyróżniając wśród nich obywateli polskich i niemieckich<sup>12</sup>.

Mimo tych czy innych pretensji kierowanych pod adresem Autora, mimo wielu zastrzeżeń do jego prób uogólniania tematów, często błędnych ocen, nieścisłości i nieznamomości archiwaliów polskich, książka, o której tu mowa, zasługuje na to, by zyskała szeroki krąg odbiorców. Jest ona posłaniem, które polscy badacze mogą i powinni podjąć z wdzięcznością. Tropiciele cudzych śladów sam zostawił ślad, którym podążać warto do granic poznania bardziej wszechstronnego.

*Antoni Sołoma*

---

12 Por. A. Sołoma, *Polacy wyznania mojżeszowego*, Fołks-Sztyme, 1981, nr 35.